

...ożywić należy znacznie pracę związków zawodowych w dziedzinie wychowania socjalistycznego, w dziedzinie działalności kulturalno-oświatowej, więcej troszczyć się o masowy rozwój sportu, turystyki...

(Z przemówienia Bolesława Biedra na III Kongresie Związków Zawodowych)



Zwycięzca etapu Stallnogród — Wrocław, Rużiczka (CSR) przejechał rundę honorową na stadionie wrocławskim... w towarzystwie małej „krakowiaki”, która mu wręczała wianuszek kwiatów. Fot. CAF — St. Wdowiński

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok X Nr 37

Warszawa, sobota 8 maja 1954 r.

Cena 50 gr

Trzej pierwsi w Görlitz



Dalgaard (Dania), Broek (Holandia) i Kubr (CSR) — trzej pierwsi na mecie piątego etapu Wyciągu Pokoju Wrocław — Görlitz. Rys. E. Alaszewski

Wyciąg Pokoju osiągnął ziemie Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Dalgaard i Dania wygrywają V etap POLSKA I WILCZEWSKI NADAL PRZODUJĄ

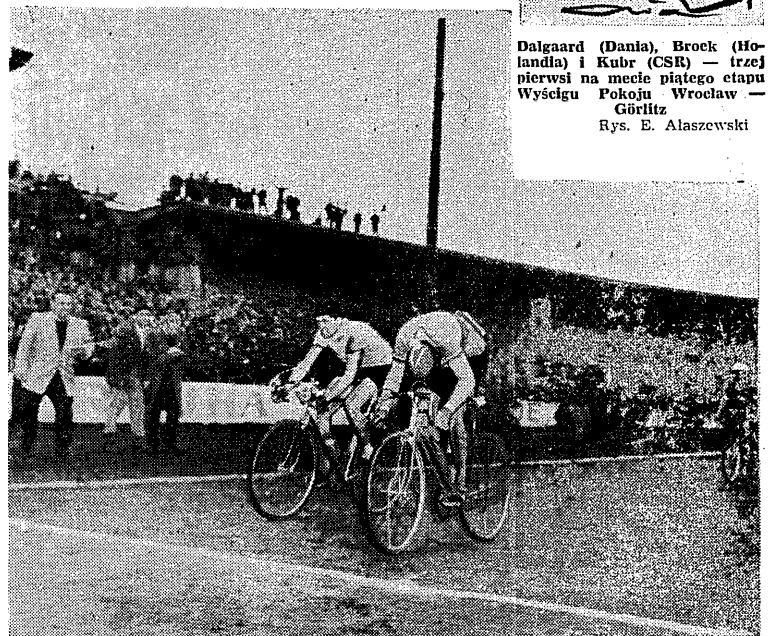
Walka nabiera ostrości zarysowała się już grupa faworytów

GÖRLITZ 7.5 (tel. wł.)

PRAWIE 100 kolarzy z 18 krajów przejechało w tempie 40 km/godz. granicę między Polską i NRD. Podniósł się w górę szlabany, straż graniczna po obu stronach salutowała Wyciąg Pokoju. Trudny etap V z Wrocławia do Goerlitz wygrali Duńczyk tak indywidualnie, jak i zespołowo. Na mecie w Görlitz pierwszy wpadł Dalgaard po zwycięskim pojedynku z Broek (Holandia). Trzeci był Kubr (CSR). W trudnych warunkach tego etapu drużyna polska dzielnie bronila indywidualnego i zespołowego przewodnictwa i obroniła go. Po zwycięskich walkach na trasie z Polaków pierwszy przybył na metę WL. Klabiński jako 19. Wilczewski jako 21, obaj w jedynym czasie 4.55.28. Trzeci z Polaków Królak z czasem 4.56.03 uplasował się na 30 miejscu. Tak więc drużyna polska wywalczyła w tym etapie 5 miejsc, zmniejszając swoją przewagę nad następną w klasyfikacji Dania do 5 min. 20 sek. Wilczewski jedzie nadal w żółtej koszulce przewodnika mając 2 min. 18 sek. przewagi nad Dalgaardem (Dania).

DZISIEJSZY etap przekonał nas, że im dalej jedziemy, tym większe wymagania stają przed kolarzami. Narasta zmęczenie, a czekające nas etapy są długie i górzyste. Trudów dziesiątego etapu nie wytrzymało 9 kolarzy, a m. in. popularny Austriak Deutsch i dobrze dotychczas jadący Szwed Amell. Zdekompletowane zostały na V etapie dwie drużyny hinduska i szwedzka. Do następnego etapu w walce drużynowej stanęły w 17 pełnych zespołach.

W pierwszej dwudziestce sklasyfikowanych indywidualnie, obok czterech Polaków, jest czterech Duńczyków, 4 Holendrów, 3 Belgów i 2 Czechosłowaków. Wśród tych krajów wiodą nasi najgroźniejsi rywale. Wszyscy nasi przeciwnicy to doświadczeni kolarze, którzy jadą coraz lepiej. Walka z nimi będzie walczyć z etapu na etap trudniejsza, wymagająca nieustannego wysiłku, wielkiego hartu, a przede wszystkim zgranej i rozumnej współpracy całej brzońskiej drużyny.



Tak finiszował we Wrocławiu Rużiczka (CSR) mijając o pół kola na samej mecie przewodnika Wyciągu Wilczewskiego (Polska). Fot. CAF — St. Wdowiński



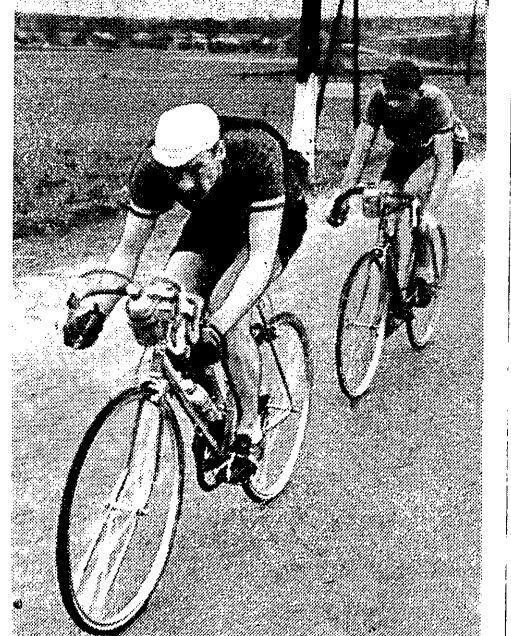
Wyniki V etapu Wrocław — Görlitz 171 km

Indywidualne										
1. Dalgaard (Dania)	4:53.09									
2. Broek (Holandia)	4:53.09									
3. Kubr (CSR)	4:53.42									
4. Kerkhove (Belgia)	4:54.37									
5. Ruwet (Belgia)	4:54.37									
6. Picot (Francja)	4:54.37									
7. Pedersen (Dania)	4:54.37									
8. Nachtigal (CSR)	4:54.37									
9. Ostergaard (Dania)	4:54.37									
10. Niemtyow (ZSRR)	4:54.37									
11. Meister (NRD)	4:54.37; 12. Gerrard (Anglia)	4:54.37; 13. Skatt (Szwecja)	4:54.37; 14. Kiewcow (ZSRR)	4:54.58; 15. Russman (Holandia)	4:54.58; 16. Gill (Anglia)	4:55.11; 17. Nyman (Finlandia)	4:55.11; 18. van der Lyke (Holandia)	4:55.28; 19. Klabiński (Polska)	4:55.28; 20. Kocew (Bułgaria)	4:55.28.
21. WILCZEWSKI (POLSKA)	4:55.28; 22. Haskell (Anglia)	4:55.28; 23. Hansen (Dania)	4:55.28; 24. de Groot (Holandia)	4:55.28; 25. Sandru (Rumunia)	4:55.28; 26. Deboek (Belgia)	4:55.28; 27. van Meenen (Belgia)	4:55.28; 28. M. Danguillaume (Francja)	4:55.47; 29. Dumitrescu (Rumunia)	4:55.48; 30. KRÓLAK (POLSKA)	4:56.03.
41. Czizikow (ZSRR)	4:59.25; 42. Verplaets (Belgia)	4:59.25; 43. Constantinescu (Rumunia)	4:59.25; 44. LASAR (POLSKA)	4:59.25; 45. Schrevelius (Szwecja)	4:59.25; 46. van Schil (Belgia)	4:59.25; 47. Perks (Anglia)	4:59.25; 48. KLABIŃSKI (POLSKA)	4:59.25; 49. Schur (NRD)	4:59.25; 50. Berg (Norwegia)	obaj — 5:03.50.
51. Matwiejew (ZSRR)	5:04.23; 52. Coone (Holandia)	5:04.23; 53. Manninen (Finl.)	5:04.23; 54. GUYARD (FRANCJA)	5:04.23; 55. GUYARD (FRANCJA)	5:04.23; 56. Schur (NRD)	5:04.23; 57. Rubczew (Bułgaria)	5:04.23; 58. GSTATNER (AUSTRIA)	5:04.23; 59. DIMITROW (BULGARIA)	5:10.59;	

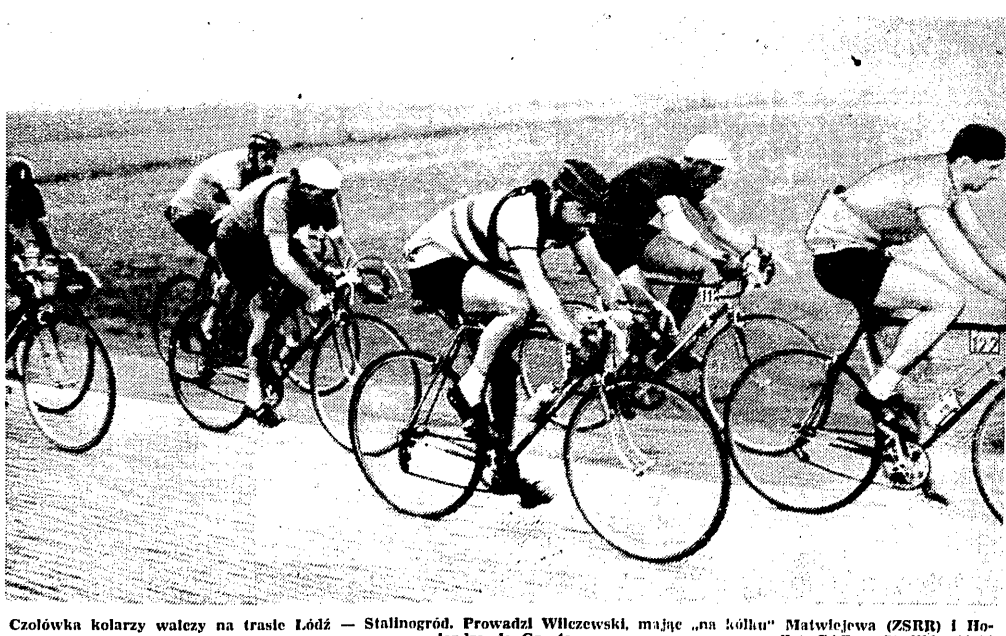
Do mety w Stallnogródzie pozostawało niewiele metrów. Bracla Klabiński wzorowo współpracując ze sobą wyprzedził wszystkich kolarzy. Przewodził Edward z Polonii Francuskiej przed późniejszym zwycięzcą etapu — Władysławem (Polska)

Uwaga entuzjastów Wyciągu Pokoju!

Redakcja „Przeglądu Sportowego” komunikuje, że po telefonicznych informacjach związanych z przebiegiem Wyciągu Pokoju Warszawa — Berlin — Fraga, należy się zwracać wyłącznie pod numer 84242.



Dalgaard (Dania) i Kubr (CSR) zainicjowali drugą z kolei ucieczkę na trasie III etapu Łódź — Stallnogród. Ucieczka się nie powiodła. Powodźli ją więc na etapie Wrocław — Görlitz z pełnym powodzeniem, zajmując pierwsze i trzecie miejsce. CAF fot. St. Wdowiński



Czołówka kolarzy walczy na trasie Łódź — Stallnogród. Prowadzi Wilczewski, mając „na kółku” Matwiejewa (ZSRR) i Holendra de Groota. Fot. CAF — St. Wdowiński

Prasa europejska o Wyciągu Pokoju

WYCIEG Pokoju trwa, trwa również zainteresowanie nim całej niemal prasy europejskiej, która ciągle poświęca tej wspaniałej imprezie wiele miejsca.

Observer
Londyński tygodnik niedzielny Observer określa Wyciąg Pokoju jako jedną z najpopularniejszych imprez tego rodzaju w Europie. W dalszym ciągu artykuły czytamy, że impreza ta odbywa się pod hasłem pogłębienia współpracy i zacieśnienia międzynarodowych więzów solidarności między sportowcami wielu krajów. Tygodnik podkreśla doskonałą opiekę nad kolarzami ze strony organizatorów oraz informuje o nowych czytelnikach, że równocześnie z Wyciągiem Pokoju w Polsce odbywają się lokalne imprezy kolarskie (mając nadzieję, że w najbliższym czasie ZMP-owskie Raidy Pokoju).

News Chronicle
Wychodzący w Londynie dziennik liberalny News Chronicle stwierdza, że Wyciągiem interesują się niezwykle żywo nie tylko mieszkańcy naszego kraju, którzy tysiącami tłumami ustawiają się wzdłuż trasy. Dziennik podkreśla, że na

uroczystościach związanych z otwarcie imprezy nie brak też było najważniejszych osobistości w państwie.

Abend
Gazeta popołudniowa Abend stwierdza: na starcie w Warszawie kolarze Austrii wykazywali wyraźną tremę, z wyjątkiem rutyniarza Deutsch. Ta sama gazeta w następnym numerze pisze o „morderczym tempie” narzuconym przez czołwówkę.

Oesterreichische Zeitung
Dziennik Oesterreichische Zeitung nazywa dni Wyciągu obfitującymi bogato w niezapomniane przeżycia, jakich dostarczyć może jedynie „najwyższe rangi” wydarzenie sportowe.

Oesterreichische Volkstimme
W artykule pod tytułem „Start do największego Wyciągu amatorskiego świata” wiedeński dziennik Oesterreichische Volkstimme stwierdza, że Wyciąg Pokoju staje się z roku na rok coraz to bardziej popularnym i interesującym dla wszystkich poprzedników.

L'Equipe
W dalszym ciągu obszernie komentuje Wyciąg Pokoju francuski dziennik sportowy L'Equipe. „III etap — trzecie zwycięstwo Polaków” pod takim tytułem zamieszcza L'Equipe artykuł w dniu 5 maja. Na wstępie tego artykułu korespondent gazety podaje „długość, którą jeszcze wzięcia w wartość Wyciągu” przeciętną szybkość na I etapie — 42,200 i na II etapie — 41,500. „Entuzjazm ludności polskiej dla Wyciągu — pisze dalej gazeta — odbywającego się pod hasłem pokoju, wyraża głęboką chęć i życzliwość odważnego narodu polskiego, który tak wiele wycierpiał w czasie wojny”.

L'Humanite
Jeden z ostatnich numerów dziennika L'Humanite zamieszcza obszerny artykuł pt. „Entuzjazm w Polsce podczas Wyciągu Pokoju” z wielkim zdjęciem lidera Wyciągu Wilczewskiego.

Drapeaux Rouge
Dziennik brukselski Drapeaux Rouge interesuje się przede

wszystkim drużyną polską i belgijską. W jednym z artykułów czytamy m. in., że drużyna polska wzięła sobie za punkt ambicji wygrać wszystkie etapy w Polsce. Na zakończenie autor zapytuje, czy Polacy wytrwają w tym do końca Wyciągu.

Klasyfikacja po pięciu etapach Drużynowa

1. POLSKA	59:09.40
2. Dania	59:15.00
3. Belgia	59:17.55
4. Holandia	59:18.11
5. CSR	59:19.48
6. ZSRR	59:33.17
7. Anglia	59:35.52
8. Francja	60:00.07
9. NRD	60:16.45
10. Bułgaria	60:24.13
11. Rumunia	60:24.23
12. Polonia Francuska	60:29.28
13. Finlandia	61:13.14
14. Austria	61:59.39
15. Węgry	62:07.50
16. Norwegia	63:05.05
17. Albania	68:42.17

Indywidualna

1. Wilczewski (Polska)	19:40.30
2. Dalgaard (Dania)	19:42.48
3. Ostergaard (Dania)	19:44.40
4. Broek (Holandia)	19:45.23
5. Nachtigal (CSR)	19:46.04
6. Klabiński (Polska)	19:46.47
7. van Meenen (Belgia)	19:47.54
8. van der Lyke (Hol.)	19:47.55
9. Russman (Holandia)	19:48.49
10. van Schil (Belgia)	19:49.57
11. de Groot (Hol.)	19:49.12
12. Gerrard (Anglia)	19:50.15
13. Rużiczka (CSR)	19:50.23
14. Pedersen (Dania)	19:50.39
15. Hansen (Dania)	19:51.46
16. Królak (Polska)	19:52.11
17. Klabiński (Pol. Franc.)	19:52.13
18. Grabowski (Polska)	19:52.24
19. Haskell (Anglia)	19:52.30
20. Ruwet (Belgia)	19:53.35

21. Picot (Francja)	19:55.15
22. Sandru (Rumunia)	19:56.38
23. Deboek (Belgia)	19:57.02
24. Kerkhove (Belgia)	19:57.52
25. Kiewcow (ZSRR)	19:58.48
26. Verplaets (Belgia)	19:58.48
27. Vesely (CSR)	19:59.32
28. Gill (Anglia)	19:59.59
29. Schur (NRD)	20:10.50
30. Schrevelius (Szwecja)	20:04.18
31. Wierszynin (ZSRR)	20:04.24
32. Kiewcow (ZSRR)	20:05.34
33. Lasak (Polska)	20:06.31
34. Coone (Holandia)	20:06.48
35. Niemtyow (ZSRR)	20:06.25
36. Pawlusiak (Pol. Franc.)	20:06.31
37. Nyman (Finlandia)	20:06.59
38. GUYARD (FRANCJA)	20:10.27
39. Matwiejew (ZSRR)	20:11.00
40. Piaw (Holandia)	20:11.01
41. Kubr (CSR)	20:12.20
42. Kocew (Bułgaria)	20:12.40
43. Kiewcow (CSR)	20:17.10
44. Skatt (Szwecja)	20:18.22
45. Schur (NRD)	20:18.53
46. Schur (NRD)	20:19.50
47. Dumitrescu (Rumunia)	20:19.03
48. Meister (NRD)	20:19.09
49. F. F. F. (Holandia)	20:19.09

(Dokończono na str. 3)

Siatkarki i siatkarze Bułgarii przybyli do Polski

W PIĄTEK przybyli do Warszawy siatkarze i siatkarki bułgarskie zespoły reprezentacyjne, które rozegrają z naszymi zespołami szereg spotkań.

W drużynie siatkarzy bułgarskich, która pokonała niedawno dwukrotnych mistrzów świata i siatkarzy z Europy, reprezentację CSBR, rozgrywamy dosyć doświadczonych zawodników, mistrzów sportu B. Guderowa, Zachariewa, Pongalowa, Smirnowa, Mioszalsowa, L. Guderowa, Lecowa, Baczewa, Pakowa, Badzkowa i Daniłowa oraz Ołochińskiego. Trenerem zespołu męskiego jest Krawcow.

Drużyna kobieca, składająca się z samych młodych zawodniczek, przyjechała w składzie: mistrzyni sportu Berkowa, Topłowa, Rajkowa i Czakarowa oraz Asenowa, Jorowa, Dewetkowa i Ignatiowa. Trenerem kobiet jest Stoilowa.

Kierownikiem drużyny bułgarskiej jest Nikow, przedstawiciel sekcji siatkarzy Bułgarskiego Komitetu Kultury Fizycznej. Poza stali członkowie kierownictwa, to zastępcą naczelnika wydziału gier zespołowych i trenerem państwowego zespołu Siatkarzom towarzyszą sędzia Dimitrow.

Zespoły bułgarskie rozegrają pierwsze spotkania w niedzielę dnia 9 m. w Lublinie, o godzinie 15.30. Następnie spotkania rozegrane zostaną 12 i 13 m. w Warszawie, 16 i 17 m. w Gdańsku oraz 21 m. w Wrocławiu.

W spotkaniach w Warszawie i w Gdańsku wezmą również udział drużyna siatkarzy CSR, która przybyła do Polski w niedzielę rano.

A to nazwiska zawodników polskich, którzy będą udział w spotkaniach z Bułgariami: Wład, Wład, Polowicz, Radomski, Szolomicki, Laszczyński, Sziogor, Szuppa, Jarosiński, Lewkowicz, Jozwik i Flant.

Do naszych reprezentacji kobiecych węd: Zielnicki, Tomaszewska, Krowiec, Hajkowska, Ziemia, Kocanowa, Hajkowska, Kurtz, Welnyng, Bucza, Wojewódka, Kubicka, Wrzeszcz, Czeczotko, Tumidajewicz, Lenart i Ołochiński-Krzyżanowski.

Drużyna siatkarzy i siatkarzek bułgarskich goszczą w Polsce po raz pierwszy. Siatkarz z naszymi zawodnikami znał się oni dobrze i już od dawna.

Pierwszy raz spotkali się z naszymi siatkarzami w 1948 roku w Sofii, gdzie przegraliśmy z nimi spotkanie i opanowała 26-letni kapitan drużyny bułgarskiej, Boris Guderow. — Od tego czasu stałem grałem w reprezentacji i często spotykałem się z siatkarzami polskimi. Uważam, że są twardym zespołem. A jeśli chodzi o nas — co, teraz gramy zupełnie dobrze, lecz wole, nam jeszcze brakuje do doskonałości i dużo musimy się uczyć. Teraz zresztą nie zdążyliśmy się jeszcze rozkierować — sezon letni dopiero się zaczyna.

Spotykaliśmy się z siatkarzami polskimi w Warszawie, w Pradze, w Sofii i w Berlinie — do dzisiaj wieloletni reprezentant Bułgarii, 27-letni student teorii trenerskiej Panajot Pongalow. — Teraz spotkamy się w Warszawie, która mi się oczywiście bardzo podoba. Ciężko się, ze względu na starych znajomych i przyjaciół.

Również kapitan drużyny kobiecej Cwetana Berkowa, cieszy się ze spotkania z siatkarzami polskimi.

Zaluzje tylko, że nie zobacze Zakrawskiego i Szymysłowa i bez niego spotkanie będzie ciężkie.

Tego samego zdania jest kierownik zespołu Nikow.

Ważne drużyny są dobrymi zespołami — stwierdza on — zwłaszcza kobieca. Zawody niełatwo będzie wygrać. W niedzielę, 9 m. w Lublinie, odbędzie się spotkanie z naszymi zawodniczkami na 24 lata.



Z meczu piłkarskiego Praga II — Dolny Śląsk. Napastnicy dołnośląscy Lasecki i Borek walczą o piłkę z obrońcami czechosłowackimi. Foto T. Drankowski

CSR B — Dolny Śląsk 2:0

WROCŁAW 6.5. (tel. wł.) CSR B — Dolny Śląsk 2:0 (1:0). Obwodowa bramka dla Czechosłowaków użył Kossar. Sędziował Karas (CSBR).

CSR B: Schroll, Krasnohorsky, Hiedik, Jankowic, Gogh, Prohaska, Paderwa, Tibensky, Cimra, Kossar, Kacany.

Dolny Śląsk: Woźniak, Czaja, Mucha, Wrzosa, Stejn, Dragon, Pabis, Szyk, Krawczyk (Wrocławscy), Lasecki i Borek.

W oczekiwaniu na przyjazd kolarzy, walczących na IV etapie Wyścigu Pokoju, rozegrany został na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu międzynarodowy mecz piłkarski między CSR B i reprezentacją Dolnego Śląska. Mecz stał na przednim planie, prowadzony był w wojnym tempie, nie dostarczając widzom spodziewanych emocji. W połowie meczu, prowadzonym przez Dolny Śląsk, który w 15 min. zdobył bramkę, w 20 min. zdobył drugą bramkę. W 30 min. zdobył trzecią bramkę. W 40 min. zdobył czwartą bramkę. W 45 min. zdobył piątą bramkę. W 50 min. zdobył szóstą bramkę. W 55 min. zdobył siódmą bramkę. W 60 min. zdobył ósmą bramkę. W 65 min. zdobył dziewiątą bramkę. W 70 min. zdobył dziesiątą bramkę. W 75 min. zdobył jedenastą bramkę. W 80 min. zdobył dwanaście bramek. W 85 min. zdobył trzynastą bramkę. W 90 min. zdobył czternaście bramek.

Dopiero na minutę przed przerwą udało się gościom zdobyć pierwszą bramkę. Na nic zdążył dobiec i szubka podania, dobra współpraca wszystkich linii i zmiana

Zryw Dalgaard, Kubra, Broeka i Grabowskiego na 110 kilometrze trasy Wrocław-Görlitz rozstrzygnął losy V etapu Wyścigu Pokoju

GOERLITZ 7.5. (tel. wł.) — Etap z Wrocławia do Goerlitz był bardzo trudny. Zimny wiatr wiał w twarz, deszcz zaczął, kolarze musieli sforsować po drodze kilka wzniesień, z których najwyższe wynosiło 400 metrów n. p. m.

Uparcie wracali w czasie tego etapu wspomnienie niemieckich etapów sprzed roku, które tak bardzo zdziwiły i zaskoczyły uczestników VI Wyścigu Pokoju. Dziś skutki fatalnej pogody nie były tak opanowane, choć niektórzy kolarzom dała się ona porządnie we znaki.

polskich i naszej pozycji w czółowce wyścigu.

Niestety na 20 km od mety Grabowski zaczął w oczach słabnąć, i mimo widocznych wysiłków z jego strony, tracił metr po metrze do swoich partnerów. Przyczyna? Grabowski był głodny. Jak to? A no tak. Podstawowa zasada, obowiązująca każdego kolarza jest pożywać się w czasie jazdy. Kolarz traci w drodze tyle energii, organizm tak intensywnie pracuje, że musi być pod ciągłym wyczerpania zasilałym w czasie jazdy. Dlatego na mniej więcej 30 km przed metą można często zobaczyć obrazek, jak grupa kolarzy dotychczas zawzięcie walcząca ze sobą wyraźnie zwalnia jazdę i zabiera się do jedzenia. Ten rodzaj występowania broni szanowany jest przez wszystkich zawodników na wszystkich wielkich wyścigach.

A kiedy kolarz rezygnuje z pomocy? Wtedy kiedy podjął próżną wyrywania się do przodu i liczy, że wytrzyma bez jedzenia do mety.

Grabowski nie miał wielkiego wyboru. Punkt zwycięzcy wypadł zaraz po tym, jak wraz z trzema innymi wymienionymi kolarzami spróbował ucieczki. Chciał za wszelką cenę z nimi pojechać, aby drużyna nie straciła cennych minut i lekkoomyślnie, choć przeleżał w najlepszej intencji, zrezygnował z pomocy.

DUŃCZYK I HOLENDER NA MECIE

I właśnie gdzie na 20 kilometr przed metą, organizm zaczął się domagać tak bardzo pożywienia, że zwyczajnie nogi nie chciały kręcić. Gdy Dalgaard, Broek i Kubra gnali do mety, Grabowski został w tyle i, jak to w takich sytuacjach często bywa, nie podarował się już nawet z następnymi kolarzami.

Piłkarze wyjechali do NRD

W PIĄTEK wieczorem wyjechała z Warszawy do Lipska ekipa piłkarzy polskich, którzy pod nazwą reprezentacji Śląska rozegrają w niedzielę 9 m. mecz z reprezentacją Saksonii.

W skład ekipy wchodzi: Szymkowiak, Wyrobek, Durlik, Korynt, Bartyla, Orłowski, Hejzós, Strzelski, Mamon, Grzywocz, Szklarski, Jędrski, Cieślak, Alszar, Wiśniewski, Kempny, Brychcy i Plechaczek.

Wraz z drużyną wyjechali trenerzy Matjas i Górski, sędzia Cober oraz kierownik Ryłski.

Drużyna polska rozegra drugi mecz w dniu 14 m. w Pardubicach z reprezentacją tamtejszego okręgu, oraz trzeci w dniu 17 m. w Pradze z drugą reprezentacją CSR.

Polska A - Polska B na żużlu

WROCŁAW 6.5. (tel. wł.) W czasie jednodniowego odpoczynku uczestników VII Wyścigu Pokoju we Wrocławiu, odbyły się między innymi dwa mecze żużlowe. W pierwszym wyrywanej zaczętej walce zwyciężył zespół A 28:28, w skład którego wchodził: Krawczyk, Szułcki z Budowl, oraz bracia Światłowski i Kalisz z CWK. Barwy Polski B reprezentowali Bonin i Samozewski z Gwardii, Szwendrowski z Ognia, Fijałkowski z Budowl, oraz Włoczek z Gwardii.

Największą ilość punktów zdobył dla zwycięzcy zawodnik rezerwowo Kalisz, wygrywając wszystkie biegi. W drugim meczu Polski B najwięcej punktów zdobył Szułcki, uzyskując 7 pkt. Najlepszy czas dnia uzyskał Kupczyski w pierwszym biegu przebiegając cztery okrążenia toru (t. 1940 m) w czasie 1:27.8.

Ok. 50 tys. widzów oklaskiwało gorąco przybyłych na zawody uczestników Wyścigu Pokoju.

Dalszy ciąg klasyfikacji indywidualnej po pięciu etapach

(NRD) 20.20.9. 50. Kriuczok (ZSR) 20.20.27.

51. Galtner (Austria) 20.23.12. 52. Klich (CSR) 20.24.58. 53. Berg (Norwegia) 20.25.51. 54. Dimow (Bułgaria) 20.31.05. 55. Georgiew (Bułgaria) 20.32.41. 56. Niculescu (Rumunia) 20.34.02. 57. Komor (Pol. Franc.) 20.34.51. 58. Daulighaume (Francja) 20.35.28. 59. Diderissen (Dania) 20.35.50. 60. Hadzisk (Polska) 20.37.17. 61. Bobczek (Bułgaria) 20.40.20. 62. Constantinescu (Rumunia) 20.43.49. 63. Radowicz (Pol. Franc.) 20.44.53. 64. Peris (Anglia) 20.46.25. 65. Hora (Rumunia) 20.48.25. 66. Garvey (Anglia) 20.48.26. 67. Clark (Anglia) 20.48.51. 68. Clark (Anglia) 20.51.25. 69. Maninen (Finlandia) 20.52.17. 70. Danquilhaume (Francja) 20.54.55. 71. Stoltze (NRD) 20.56.25. 72. Vitz (Węgry) 20.57.28. 73. Kucsera (Węgry) 20.57.42. 74. Malm (Finlandia) 21.00.14. 75. Szabo (Węgry) 21.01.48. 76. Bencko (Węgry) 21.02.52. 77. Jovostainen (Finlandia) 21.07.52. 78. Zos (Francja) 21.08.30. 79. Meudec (Francja) 21.14.31. 80. Trefflich (NRD) 21.19.35. 81. Dimitrow (Bułgaria) 21.21.53. 82. Chrapla (Pol. Franc.) 21.22.09. 83. Diemel (Austria) 21.23.33. 84. Vasilcsu (Rumunia) 21.28.15. 85. Beckstein (Austria) 21.33.30. 86. Kula (Pol. Franc.) 21.41.35. 87. Andre (Austria) 21.48.31. 88. Olson (Norwegia) 21.51.52. 89. Letela (Finlandia) 21.56.54. 90. Angelt (Albania) 22.13.28. 91. Siemdal (Norwegia) 22.34.37. 92. Braut (Norwegia) 22.39.23. 93. Agalliu (Albania) 22.57.44. 94. Murci (Albania) 23.35.44. 95. Shaba (Albania) 23.35.44. 96. Chakravarty (Indie) 23.59.50. 97. Alja (Albania) 24.18.43. 98. Chakravarty (Indie) 27.10.28. 99. Dhana (Indie) 28.14.37.

Wycofali się z Wyścigu Pokoju

Na starcie I etapu VII Wyścigu Pokoju stanęło 114 zawodników. Na II etapie wycofali się 60 Muntappa (Indie).

Do III etapu wystartowało 112 kolarzy. Przed startem wycofali się Nr 69 — Norum (Norwegia).

Na IV etapie wycofali się trzech dalszych zawodników: Nr 46 — Louhivuori (Finl.), Nr 55 — Sett I nr 57 — Amarji (obaj Indie), nr 71 — Skovli (Norw.), nr 72 — Simby, nr 89 — Koberg oraz nr 102 — Amell (wszyscy Szwecja), nr 108 — Ripp (Węgry).

W drużynie Indii i Szwecji jedzie już tylko po 2 zawodników. Austria, Norwegia i Węgry posiadają zespoły 4-osobowe.

Siedmiu Wilczewskich na trasie IV etapu

WROCŁAW 6.5. (tel. wł.) Wśród dowodów swych wielkich sympatii sportowych Największy stadion w Polsce okazał się mimo swych 80 tysięcy miejsc, śmiesznie mały wobec wielotysięcznych tłumów. Chcąc nie chcąc dziesiątki tysięcy tych, którzy nie otrzymali biletów — wypełniły szelnie obie strony ulic, którymi przejeżdżał kolarze. Ruiny wrocławskie — smutne pozostałości ostatniej wojny — znikły dosłownie za kurtyną wielotysięcznym tłumem. Wrocławianie, w poszukiwaniu dogodnych punktów obserwacyjnych, pomysłowością przeszli mieszkańcy tych wszystkich innych miast etapowych. Tłumami oblepione były nie tylko mury ruin domów, tramwaje, drzewa, czy stupy — ale znalazli się i tacy śmiałowicze, którzy w sposób dość akrobacyjny dostali się na szczyt wysokich przesł mostu Grunwaldzkiego.

WYŚCIG POKOJU jest manifestacją braterstwa i przyjaźni. Dowodów tego braterstwa mamy wiele na każdym etapie. Również w drodze do Wrocławia zanotowaliśmy taki przykład przyjaźni na trasie. Fin Hyttainen złamał koło. Do mety było jeszcze daleko, a czolowka pędziła szybko. Pierwszym wozem technicznym, jaki najdłużej był wzd polski. Nie było ani chwili do namysłu. Mechanik Polaków Michał natychmiast oddał polski zapasowy rower Finowi, który szybko pojechał do przodu — jeszcze na rowerze krzykując słowa podziękowania. Kilka kilometrów dalej poważny defekt miał popularny Albanozy Anghel i jemu dla odmiany udzielił pomocy mechanik niemieckiego wozu technicznego.

A kominiarz nie zawsze przynosi szczęście. Doświadczony to na własnej skórze w drodze belgijskiej Deboeck, który złapał gumę i siedząc na rowerze z zdumieniem zobaczył, że tuż obok niego i smuchając się umorusany kominiarz.

Jerzy Mrzygłód

Depeze — stacja nadawcza: serce

WROCŁAW 7.5. (tel. wł.) Na adres kolarzy uczestników VII Wyścigu Pokoju nadeszły setki depeze z wielu miast i wsi polskich zawierających życzenia dalszych sukcesów na trasach NRD i CSR.

Oczywiście olbrzymia większość stanowią depeze adresowane do polskich kolarzy, którzy swymi wspaniałymi dotychczasowymi osiągnięciami wywołali ogromny entuzjazm nie tylko w Polsce ale i wśród Polaków poza jej granicami.

Widzimy tu między innymi telegram nadesłany do Wrocławia od studentów polskich Instytutu pedagogicznego w Moskwie:

— Jak najserdeczniej i najgoręcej gratulujemy sukcesów. Bądźcie pierwszymi gośćmi przyjaźni ziem niemieckiej i czechosłowackiej — depezuje studenci polscy z Moskwy.

Depeza, pod którą widnieją słowa „pracownia architektoniczna czwarta Miastoprojekt Kraków” brzmi:

— Gratulujemy wam sukcesów w dotychczasowych etapach Wyścigu i w uznaniu tych osiągnięć pracownia architektoniczna czwarta Miastoprojekt Kraków zobowiązuje się w ramach czynu społecznego zaprojektować obiekt sportowy

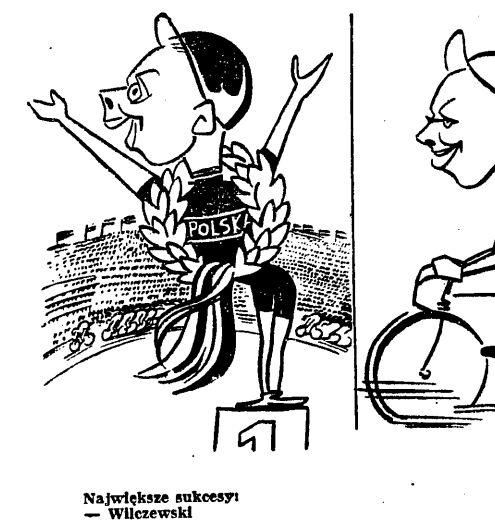
Przeclętna szybkość VII Wyścigu Pokoju

Etap	km	Indywidualnie		Drużynowo	
		zwycięzca	najlepszy Polak	zwycięzca	Polska
I	105	Wilczewski (Polska) — 41.830 km/godz.	—	Polska — 41.092 km/godz.	—
II	130	Warszawa — Łódź	—	Polska — 41.786 km/godz.	—
III	173	Łódź — Staliność	—	Belgia — 37.536 km/godz.	V — 37.429 km/godz.
IV	167	Staliność — Wrocław	—	Wilczewski (2) — 37.180 km/godz.	—
V	171	Wrocław — Görlitz	—	W. Klabiniski (19) — 34.725 km/godz.	—
—	746	Na terenie Polski	—	Dania — 34.922 km/godz.	V — 33.168 km/godz.
				Polska — 37.827 km/godz.	—

Botwinnik — Smysłow 11:10

MOSKWA 7.5. (tel. wł.) Po kilkudniowej przerwie w meczu o mistrzostwo świata pomiędzy Botwinnikiem a Smysłowem w dniu 4 maja odbyła się dwudziesta partia. Grał w czarnym Smysłow zastosował „obronę staroindyjską”. Do 8 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 15 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 20 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 25 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 30 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 35 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 40 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 45 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 50 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 55 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 60 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 65 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 70 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 75 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 80 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 85 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 90 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 95 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 100 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 105 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 110 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 115 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 120 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 125 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 130 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 135 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 140 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 145 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 150 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 155 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 160 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 165 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 170 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 175 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 180 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 185 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 190 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 195 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami. Do 200 posunięcia partia miała interesny przebieg z parą szachówkami.

Na polskich etapach...



Największe sukcesy — Wilczewski



Najpopularniejszy — Grabowski i Hindusi



Najbardziej pechowy — Schur (NRD)



Najbardziej „kwiatka” CSR — Rużiczka

Bannister 1500 m — 3:43,0

LONDYN, 7.5. 24-letni student medycyny, Roger Bannister jest pierwszym biegaczem na świecie, który przebiegł 1 milę w czasie poniżej 4 min. Na zawodach w Oxfordzie uzyskał on rekord świata na 1500 m — 3:43,0. Rekord świata na 1 milę (1609 m) należy do Szweda Haegga i wynosi 4:01,4.

Zwycięstwo CSR

PRAGA 6.5. (tel. wł.) — Reprez. CSR — Hibernians 6:1 (1:1). Bramki zdobyli: Hemele 2, Hlavacek i Pazicky dla CSR, oraz Clombe dla Hibernians.

W Ostrawie rozegrano w czwartek mecz między drużynami CSR i czesko-słowacką drużyną Hibernians z Estremadury. Gospodarze odnieśli zwycięstwo, górując nad Szwedami zwycięzcy z Czechosłowacji: Hemele i Hlavacek w napadzie. Trzka w pomocy oraz Hlavacek w obronie. Rewanżowe spotkanie odbędzie się w poniedziałek.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Naczelny
Instytutu Prasny
„C Z Y T E L N I K”
Redakcja
Warszawa, Al. 1 Armii WP nr 11.
Telefony: centrala 84241 do 44 oraz
bezpłatnie — Redaktor Naczelny i
Sekretariat 89116, Sekretarz Redakcji
82604, Dział Sportu 89108.
Dział Listów i Korespondencji
89656, Wydanie wiejskie 89656.
Redaktor Naczelny przyjmuje
dni powszednie w godz. 12-13.
Administracja
Warszawa, ul. Marszałkowska 8,
tel. 8071 i 86251, w godz. 8-18.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę
przyjmuje wszystkie urzędy pocztowe
i adresy listonosze.
Warunki prenumeraty: 48 zł, kwartał
12 zł, miesięcznie 4 zł 20 gr.
Informacji w sprawie prenumeraty
opłaconej w kraju za zleceniem
wywalczyć granicę udziela
zamawiający przy ul. Ordębia
dla Wydawnictwa „Zagranicznych
P.K.” „Ruch” Selekta Ekspertu,
Warszawa, Al. Jerozolimskie 110,
tel. 805-05.
Zakłady Graficzne i Wydawnicze
„Dom Słowa Polskiego”
Zam. 2310/B 5-B-14665

Wyciąg Pokoju na antenie Polskiego Radia

Polskie Radio przeprowadzi następujące transmisje z VII Wyciągu Pokoju Warszawa - Berlin - Praga w obydwu programach:

w sobotę 8.V. godz. 16.45 z Berlina,

w niedzielę 9.V. godz. 16.45 z Lipska,

w sobotę 15.V. godz. 16.30 z Brna

w poniedziałek 17.V. godz. 15.40 z Pragi transmisja II połowy rewanżowego meczu piłkarskiego Praga - Warszawa i zakończenie Wyciągu Pokoju.

Ponadto Polskie Radio nadaje sprawozdania dźwiękowe z Wyciągu codziennie o godz. 21.45 w programie II, powtarzane następnego dnia o godz. 6.15, a w niedzielę o godz. 6.35 w programie I.

Następny
„Przebieg Sportowy“
ukazuje się
w poniedziałek 18 bm



Uśmiech zwycięzcy, Władek Klabiński serdecznym, radosnym uśmiechem dziękuje publiczności wrocławskiej za owacje z racji odniesionego zwycięstwa etapowego.
Fot. CAF - St. Wdowiński

Wielki sukces naszych kolarzy na trudnym etapie Stalinogród-Wrocław

Rużiczka pierwszy na mecie 2. Wilczewski, 3. W. Klabiński

WROCLAW 6. 5. (tel. wł.). Wyobraźcie sobie entuzjazm 80 tysięcy widzów zgromadzonych na stadionie Olimpijskim we Wrocławiu, kiedy w bramie ukazała się żółta kosałka lidera Wilczewskiego, za którym ciągnął sznur złożony z 22 zawodników. Wilczewski mając na kole Rużiczkę, pedałował do mety, świadom niebezpieczeństwa, jakie groziło mu ze strony szybkiego na finiszu Czechosłowaka. Polak wjechał już na ostatnią prostą, będąc ciągle jeszcze pierwszym, ale tu właśnie rozpoczął atakować go Rużiczka. Na 25 metrów przed metą Czechosłowak był gorzej od Polaka już tylko o parę sekund, a ułamki sekund później minął go i wygrał etap.

W ostrym tempie prowadziła wyciąg czołówka, ale jeszcze szybciej jechała druga, 71-osobowa grupa z Klabińskim i lwem szos egipskich van Meenen i Kruczkowem na czele. Pośledź zakończył się powodzeniem, bo na 40 km przed Wrocławiem słodemka zwróciła się z grupą czołową, która wzrosła do 31 kolarzy. Ostre tempo nie osłabło, wskutek czego czołówka zaczęła maleć.

Na 25 km przed Wrocławiem ma defekt Niemytow i teraz z poprzedniej trójki uciekinierów pozostaje w czołówce tylko Klich. Niemytow szybko otrzymuje pomoc z technicznego wozu Czechosłowaków i w chwili, kiedy siada na rower, nadjeżdża 14-osobowa grupa, do której kolarz radziecki zaraz dołącza. Grupa ta czyni heroiczne wysiłki, aby dogonić czołówkę. Na ulicach Wrocławia dzielą grupę poślednią od czołówki już tylko sekundy, ale i czołówka teraz rozpoczyna zadękić flintę i nie pozwala się już dogonić.

Wśród tej 23-osobowej grupy czołowej, która ukończyła wyciąg, było m. in. po czterech Polakach, Duńczyków i Czechosłowaków, nadto pięciu Holendrów.

DEFEKT E. KLABIŃSKIEGO PRZED STARTEM

Cofnijmy się na start tego etapu, który znanomowała wspaniała walka i który jednocześnie obfitował w dramatyczne momenty.

113 zawodników jechało spacerem wśród nieprzerwanego szpilem publiczności ze startu do honorowego wjeżdżenia do odległego przystanku 20 km Zabrza, gdzie miał nastąpić start ostrej. Słędz deszcz, ale jechało się rżno, bo ani na chwilę nie milkiły owacje. Edward Klabiński miał szczęście, bo urwał ramę na tym właśnie odjeździe, miał więc dużo czasu, aby spokojnie wymienić rower.

Ze zwartej stawki zawodników, która z miejsca pojechała w ostrym tempie, szybko odpadli „tradycyjnie” już, Hindusi. Cała ich piątka (szósty z zespołu — Muniappa wycofał się już na drugim etapie jeździe grupach i jak na poprzednich etapach w tempie znacznie wolniejszym od reszty kolarzy.

TROJKA UCIEKINIERÓW PROWADZI PRZEZ 74 KM

Głiwice. Na ulicach miasta wyskakuje do przodu trzech kolarzy: Niemytow, Georgiew i Klich. Ucieczka udaje się i czołowa trójka zdobywa coraz większą przewagę. Fachowcy nie wróżą tej trójce powodzenia. Jest ich za mało i do mety za deka. Z głównej grupy odpadają tymczasem pechowcy. Norweg Berg łamie koło, Fin Hyttainen przewraca się wskutek krakry, Czechosłowak Kubr próbuje dętkę, poważniejszy wypadek spotyka Reisingera, Austriak mocno skaleczył sobie kolano. Sanitarka zabiera go do pobliskiego szpitala, gdzie chirurg dokonuje operacji.

Na 25 kilometrów od startu czołowa trójka ma już ze 700 metrów przewagi; odległość ta wzrasta niedługo do półtora kilometra, ale od tej pory nie zwiększa się już.

Niemytow, Klich i Georgiew współpracują solidarnie. Urzuwają oni początkowo tempo ponad 42 km na godzinę, ale wobec silnego przeciwnego wiatru sily tej trójki słabną i maleje też przeciętna szybkość.

74 km trwała prawdziwie bohaterowska jazda trójki, która musiała jednak ulec licznym grupom pośledniej. Ucieczka została wreszcie zlikwidowana.

W Opolu, gdzie lotny finisz wygrał Króla przed Czechosłowakiem Krivką i Duńczykiem Daalgardem, czołówka składała się z 24 zawodników. Z wyjątkiem Klabińskiego i Hadasika, byli w niej pozostali trzej z naszej drużyny.

23 KOLARZY W PEDA NA STADION

23-osobowa grupa czołowa wjeżdża na stadion olimpijski, kończąc etap wspaniałych pojedynków. Etap był ciężki nie tylko ze względu na długość trasy, ale i 1-trudne warunki atmosferyczne.

Czterech Polaków w tej czołówce na mecie, przy czym trzech w pierwszej siódemce i zwycięstwo zespołowe, czwarte już z kolei — to znówu piękny sukces naszych reprezentantów. Sukces tym większy, że przeciętna szybkość na tym trudnym etapie wyniosła 39 km/godz., a przeciwni tym razem nie łatwo ustalili zwycięzcy. Wilczewski nie tylko, że nie pozwolił odebrać sobie żółtej kosałki, którą nosi nieprzerwanie od Warszawy, ale zwiększył jeszcze, chociaż nieznacznie, różnicę czasu dzielącą go od drugiego w klasyfikacji.

Klabiński po tym etapie awansował o trzy lokaty, a beniaminek Grabowski i Króla — aż o 9 pozycji.

Z. W.



Na wraźu na chwilę przed lotnym finiszem w Opolu, Stanisław Króla, zwycięzca tego finiszu jedzie na razie w głębi za prowadzącym grupę (drugi od lewej) Fot. CAF - St. Wdowiński

Czołowi kolarze Europy w gościnie u robotników „Pafawagu”

WROCLAW 6. 5. (tel. wł.). Robotnicy Państwowej Fabryki Wagonów „Pafawag” z niecierpliwością oczekiwali na przyjazd uczestników VII Wyciągu Pokoju do Wrocławia oraz na przybycie do ich Fabryki drużyny kolarskiej, nad którą objął patronat. Marzenia ich ziściły się po zakończeniu IV etapu Wyciągu. Nad „Pafawagiem” powiewała biało-czerwona i błękitna flagi. Przed wejściem na teren Fabryki gromadzi się młodzież oraz czołowi zawodnicy, którzy oczekują na przybycie miłych gości. Przed fabryką zatrzymują się wielkie autokary. Redują się osoby „Niedź” zjazd kolarzy Europy. Wysiadających Holendrów, Austriaków, Rumunów, drużynę przewodnika Wyciągu — Polaki oraz samotnie jadącego w Wyciągu Trilestehczyka — Drosel witał uśmiechem kwiatami robotnicy „Pafawagu” oraz mieszkańcy plastowskiego Wrocławia.

Po przywitaniu kolarze udali się na zaleźdanie rozległych hal produkcyjnych. Ich podziw wzbudza ogrom fabryki, nowoczesne jej urządzenia oraz warunki w jakich pracują robotnicy. Pafawagowscy tokarze, frezery, ślusarze, kowale i mechanicy na moment przerywają pracę, wnosząc okrzyki na cześć przyjeźdźców i braterskiej młodzieży narodami, na cześć światowego obrotu pokoju.

Na zakończenie spotkania w świetlicy zakładowej odbyło się uroczyste wręczenie upominków kolarzom przez dzielną załogę „Pafawagu”. M. in. upominki otrzymał również reprezentant drużyny austriackiej Reisinger, który na skutek wypadku musiał wycofać się z Wyciągu, a drużyna rumuńska, oprócz upominków indywidualnych, otrzymała prezent zespołowy w postaci modelu tokarki, wykonanej przez robotników „Pafawagu”.

Po raz drugi w tegorocznym Wyciągu czołowi kolarze Europy przybyli na wrocławski stadion im. gen. Karola Świerczewskiego, tym razem — jako widzowie. Zawodnicy wraz z liczną zgromadzoną publicznością emocjonowali się zębym pojedynkiem na zniu między motorowymi reprezentantami Polski A i B.

Wiceczerwemu kolarzowi zajęli pierwsze miejsce w Operze Wrocławskiej Ballet Asiatywa Fontanna Bałczyseraju” zachwyli gości plastowskiego grodu.

Wyniki IV etapu Stalinogród - Wrocław 167 km

Indywidualne

1. Rużiczka (CSR) 4:29:39 (minus 1 min. bonifkatory)
2. Wilczewski (Polska) 4:29:39
3. Klabiński (Polska) 4:29:39
4. Pedersen (Dania) 4:29:39
5. Ruwet (Belgia) 4:29:39
6. Matwiejew (ZSRR) 4:29:39
7. Grabowski (Polska) 4:29:40
8. Picot (Francja) 4:29:40
9. Ostergaard (Dania) 4:29:44
10. Van Schill (Belgia) 4:29:44
11. Daalgard (Dania); 12. Hansen (Dania); 13. Broek (Hol.), 14. de Groot (Hol.), 15. Pauw (Hol.), 16. Van der Lyke (Hol.), 17. Coone (Hol.), 18. Króla (Polska), 19. Nachtigal (CSR), 20. Krivka (CSR) — wszyscy w jednakowym czasie 4:29:44.
21. Klich (CSR) — 4:29:44, 22. Gerard (Anglia) — 4:29:46, 23. Sandru (Rum.) — 4:29:47, 24. Korberg (Szwecja) — 4:30:58, 25. E. Klabiński (Polska) — 4:31:24, 26. Niemytow (ZSRR) — 4:31:24, 27. Nieman (Hol.) — 4:31:25, 28. Guyard (Francja) — 4:31:28, 29. Pawliński (Pol. Fr.) — 4:31:28.
31. Schütz (NRD) — 4:31:28, 32. Kowal (Bułgaria) — 4:31:29, 33. Nyman (Finl.) — 4:31:31, 34. Gill (Anglia) — 4:31:32, 35. Kocow (Bułg.) — 4:31:33, 36. Haslek (Anglia) — 4:31:34, 37. Van Meenen (Belgia) — 4:31:34, 38. Kruczkow (ZSRR) — 4:31:36, 39. Czizkow (ZSRR) — 4:38:02, 40. Chrapali (Pol. Fr.) — 4:38:05.
41. Dimov (Bułg.) — 4:38:16, 42. Kowal (Bułgaria) — 4:38:17, 43. Gill (Polska) — 4:38:17, 44. Hadasik (Polska) — 4:38:18, 45. Schur (NRD) — 4:38:18, 46. Schur (NRD) — 4:38:19, 48. Vasthuis (Rum.) — 4:38:20, 50. Wierszynin (ZSRR) — 4:38:21.
52. Radowicz (Pol. Fr.) — 4:38:22, 59. Komor (Pol. Fr.) — 4:40:16, 62. Kula (Pol. Fr.) — 4:41:03.

Drużynowe

1. POLSKA 13.28.58
2. CSR 13.29.07
3. Dania 13.29.07
4. Holandia 13.29.12
5. Belgia 13.30.57
6. ZSRR 13.32.39
7. Anglia 13.32.52
8. Bułgaria 13.34.17
9. Francja 13.35.31
10. Polonia Fr. 13.40.55
11. NRD 13.45.02
12. Rumunia 13.45.02
13. Szwecja 13.46.20
14. Węgry 14.09.57
15. Finlandia 14.10.25
16. Austria 14.22.22
17. Norwegia 14.39.10
18. Albania 15.39.49
19. Indie 18.22.15

Klasyfikacja po czterech etapach Indywidualna

1. WILCZEWSKI (Pol) 14.45.02
2. Ostergaard (Dania) 14.49.59
3. Daalgard (Dania) 14.50.44
4. E. Klabiński (Pol. Fr.) 14.51.06
5. W. Klabiński (Pol) 14.51.19
6. Rużiczka (CSR) 14.51.21
7. Nachtigal (CSR) 14.51.27
8. van Schill (Belgia) 14.51.30
9. Broek (Hol.) 14.52.14
10. van Meenen (Bel) 14.52.26
11. van der Lyke (Hol) 14.52.27
12. de Groot (Hol) 14.53.44
13. Rumsa (Hol) 14.53.51
14. Rumsa (Hol) 14.53.51
15. Kruczkow (ZSRR) 14.54.45
16. Gerrard (Anglia) 14.55.38
17. Grabowski (Polska) 14.55.38
18. Pedersen (Dania) 14.56.02
19. Króla (Polska) 14.56.08
20. Haskell (Anglia) 14.58.02
21. Lasak (Polska) 15.07.06
22. Hadasik (Polska) 15.18.17

Drużynowa

1. POLSKA 44.22.41
2. CSR 44.32.27
3. Dania 44.32.37
4. Belgia 44.33.38
5. Holandia 44.34.36
6. ZSRR 44.45.39
7. Anglia 44.50.36
8. Francja 45.01.47
9. Polonia Franc. 45.06.19
10. NRD 45.19.25
11. Szwecja 45.20.36
12. Bułgaria 45.23.50
13. Rumunia 45.33.22
14. Węgry 45.52.59
15. Austria 45.54.23
16. Finlandia 46.15.54
17. Norwegia 46.47.55
18. Albania 51.22.51
19. Indie 61.30.55

Trenerzy o swoich pupilach

ALEKSANDER Biczew, trener kolarzy Bułgarii jest naszym dobrym znajomym z poprzednich Wyciągów Pokoju.

— Wyciąg zaczął się od samej Warszawy w bardzo mocnym tempie — opowiada Biczew — ale według mojej opinii walka na dobre rozpoczęła się dopiero od jutrzejszego etapu. Będzie ona bardzo zacięta, bo w tym roku startuje wiele drużyn bardzo wyrównanych. Dobre wrażenie sprawila na mnie drużyna polska, doskonale w tym roku przygotowana, myślę jednak, że zbyt szybko jechała zaraz od początku Wyciągu. Ciekawi jesteśmy, czy i na następnych etapach utrzyma się w tak dobrej formie.

— Co do zespołu bułgarskiego, to stracił on wiele czasu w stosunku do czołówek, ale zato zachował wiele sił na następne etapy. A sil będzie potrzebna dużo, bo nadchodzą etapy coraz cięższe.

— Kto wygra Wyciąg? — Biczew zastanawia się, po czym mówi: — Działaj po czterech etapach trudno jeszcze wytypować zwycięzcę, ale mogę Was zapewnić, że drużyna Bułgarii chociaż na razie jest mocno „spóźniona”, wcale nie rezygnuje z walki o pierwsze miejsce...

— Jestem spokojny o Ostergaarda — kontynuuje Hesselmann — a tym bardziej o Daalgarda i Pedersena, jest to najlepsza para szosowców w naszym kraju. Pedersen jest jeszcze dość daleko w klasyfikacji Wyciągu, ale na trudnych etapach z pewnością szybko będzie awansował.

TRENER drużyny Danii, John Hesselmann chwali formę całej swojej drużyny.

— A co jest najważniejsze — mówi — wszyscy mają dobry humor i samopoczucie, a to duża zaleta każdego sportowca.

— Dużym zaskoczeniem dla Duńskiej Federacji Kolarskiej jest doskonała forma Ostergaarda. Dla Federacji, ale nie dla mnie — dodaje trener. — Musiałem stoczyć z Federacją istny boj o to, aby Ostergaard przyjechał na Wyciąg Pokoju. Nie wierzone w niego, ale ja się uparłem i postawiłem na swoim. Ostergaard jest pod moją opieką od dwunastu lat, a startuje już od czternastu.

— Pouł! — mówi do niego jeszcze w zime. — Pamiętaj, że już masz 30 lat i może to będzie dla ciebie ostatni wielki wyciąg. „Weź się w garść”, pilnie trenuj, prowadź higieniczne życie, a resztę pozostaw mi.

— Pouł usłuchał mnie, trenował według mego planu i dzisiaj po czwartym etapie jest wiceliderem Wyciągu Pokoju i to w jakim gronie!

— Cała nasza drużyna jest wyrównana — mówi Kiebrle — ale do tej pory jechaliśmy z pechem. Krivka i Klich mieli na początkowych etapach defekty i musza, Kubr także jechał niezdyszczliwie, bo wskutek defektów wozu na trasie do Wrocławia stracił przeszło pół godziny i spadł w ogólnej klasyfikacji z czwartego na 55 miejsce!

— Cała nasza drużyna cieszy się na „kocur”. Tam dopiero pojedzie na całego! Polacy na swoim terenie pojechali doskonale i na ostatnich czterech etapach, kiedy będziemy już u siebie w „domu” wtedy i nam będzie jechało się dobrze.

— Kto wygra Wyciąg? — Cała trójka niemal jednocześnie wylizca kandydatów do ogólnego zwycięstwa.

— Belgowie... jeżeli utrzymają nadal dotychczasową formę... — zastępuje Cwancera.

— Ale najgroźniejsi są Duńczycy — uzupełnia Kiebrle. — No, i my! — wola zgodnym chórem cała trójka.

JAN Dorsaler, starszy, szpakowaty pan jest trenerem drużyny Belgii. Żywo opowiada o swym zespole:

— Moi chłopcy jadą bardzo dobrze, ale przesłaniają ich wypadki. Deboeck znalazł na wczorajszym etapie koło, a Van Meenen jadąc w czołowej grupie przebił gumę na 5 km przed metą, przez co stracił wiele czasu. Verplaets miał wczoraj dwa defekty gum, a na stadionie przebił trzecią i kończył etap na obczy. Gdyby nie te przygody z pewnością mielibyśmy lepsze niż czwarte miejsce w ogólnej klasyfikacji.

— Zresztą Wyciąg nie jest skonczone, za to może defekty nasze już się skończyły... Mam zaufanie do drużyny. Jest to młoda ekipa, w której są już tak doświadczeni zawodnicy jak Van Meenen, Van Schill i Ruwet. Pozostali trzej przechodzą pierwszy chrzest boju w wielkim wyciągu.

Wyobraźcie sobie, że wśród polskich dziennikarzy, po IV etapie, nie można było w pierwszych minutach znaleźć zadowolonego.

— Dlaczego? — Bo Wilczewskiemu nie udało się wyprzedzić Rużiczki! A to, że Wilczewski był drugi, Klabiński, trzeci, a Grabowski siódmy i że wyprzedził etap drużyny, to się samo przez się rozumie... Daj już grześć...

W tej chwili siedzący obok Clarke z drużyny brytyjskiej szybko wtrąca:



Publiczność wrocławska gorącymi oklaskami nagrodziła zwycięzcę etapu Rużiczkę (CSR), ale najwięcej gratulacji zebrał on od piłkarskiej reprezentacji!

Na trasie i poza trasą

WIELKI los na loterii wygrał w tym roku dom nr 272 przy ul. Wolności w Zabrzu. Przed tym właśnie domem wyznaczony został ostry start IV etapu Wyciągu Pokoju i wobec tego mieszkańcy, — a także z obelganych okien — wszyscy miłośnicy sportu — mogli dowoli napiąć się kolarzom.

Tym większa była radość, że start się opóźnił o dobre pół godziny. Jak mówiono start opóźniono na prośbę Hindusów, którzy czekali... na siencu.

REKORDY rozstrzygnięta i słamażarności pobita komisja sądownicza dowiodła przez St. Cielakę w Stalinogrodzie. Mało, że rezultaty ogłoszono zamiast w 4 godziny po przybyciu na miejsce pierwszego kolarza, w komunikacie podano że etap IV biegi z Łodzi do... Warszawa!!! Pomysłowo obliczenie czasów w klasyfikacji drużynowej, dodając etapy III etapu do czasów II etapu zamiast do rezultatów po II etapie. W taki sposób wycelowały czasy i etapu. Dziennikarze kilkunastu krajów wyrazili o tym swój pogląd dość dobitnie.

WILCZEWSKI był w śróde bardzo widać zadowolony z tego, że włożył żółte kosałki. Do tego pory jego żółta kosałka przodowała wszystkim żółtym w oczu i budziła zazdrość rywali.

W śróde dziękując Szwedom kapitan naszej drużyny młgi się nieco sowa.

bodniej poruszają na trasie. Polacy są już sławni i modni w gronie swych koleżków kolarzy 18 krajów. Jada do wyzwas tak dobrze, że bardzo wielu tłumaczy i zawodników interesuje się ich obwianami i sprzętem, co i kiedy jeżdżą, jak jedzą itp.

Korzystając z tej popularności Kłabiński zainscenizował świetny kawał. Przygotował sobie kulkę z chleba, która orientacyjnie wyląd przed startem w Łodzi i polskimi. Trzeba było widzieć zainteresowanie, jakie owa kulka chleba wywołała w najbliższym otoczeniu.

NA DRODZE do Łodzi Hadasik zrobił sobie poważnie prawa rękę, mając przykrzy upadek. Mimo, że rana była niezagrożona, a droga w końcu była nierówna, Hadasik — nie zwalając na ból — Lodzi do swojego Chorowa tłumacząc w sercu żal, że nie stał go na najlepsze miejsce.

APETYT rośnie wraz z jedzeniem. Wyobraźcie sobie, że wśród polskich dziennikarzy, po IV etapie, nie można było w pierwszych minutach znaleźć zadowolonego.

— Dlaczego? — Bo Wilczewskiemu nie udało się wyprzedzić Rużiczki! A to, że Wilczewski był drugi, Klabiński, trzeci, a Grabowski siódmy i że wyprzedził etap drużyny, to się samo przez się rozumie... Daj już grześć...

Mówią bohaterowie Wielkiego Wyciągu

„Egipcjanin” Gerrard...

WYSOKI i szczupły o nie-co zwiecznej czuprynie Tedd Gerrard, po rozmowie z dziennikarzem austriackim naciętnik już guzik od windy w hotelu uroczańskiego Orbita, kiedy go „dopadłem” prosząc „kilkę minut rozmowy. Windiarz, który po kilku chwilach na sygnał dzwonka zjechał na dół, musiał być bardzo zdziwiony, że nie zastał nikogo przed windą, a tymczasem Anglik siedział już w wygodnym fotelu i dzielił się ze mną wrażeniami z Wyciągu.

— Toczy się, w ostrym tempie, bardzo zacięta walka — mówi zdobywca trzeciego miejsca w „Tour d’Egypte” — ale myślę, że tempo Wyciągu spadnie na następnych etapach, bo zawodnicy zaczynają powoli wyczerpywać się.

Na pytanie, kto według niego kandyduje do pierwszego miejsca w Wyciągu w klasyfikacji ogólnej, Gerrard wyciąga rękę i szybko wymienia na palcach nazwiska Van Meena i Pedersena, po czym dodaje: „i kilkokrotnie inny...”

„Jubileuszowy” Rużiczka...

CZY wiecie „jaki” „jubileusz” obchodził Rużiczka we Wrocławiu? Oto startując po raz czwarty w Wyciągu Pokoju, wygrał po raz czwarty etap! Zwycięstwem we Wrocławiu Rużiczka ponownie do dziesiątej swojej bilans pierwszych miejsc na mecie w Wyciągach Pokoju.

— Do widzenia w Pradze! — zakończył Rużiczka swe krótkie przemówienie do mikrofonu radiowego, a w kilka chwil potem jeszcze dobrze zaspany po etapie, powiedział mi:

— Działaj, podobnie jak w wczorajszym etapie przypadało mi przed finiszem miejsce za dwoma Polakami. Dobrze mia-

tem w pamięci finisz na stadionie w Chorowitz. Tym razem uśmiechnięty, spokojnie wyszedł na drugą pozycję jeszcze przed stadionem. Udało mi się minąć Klabińskiego jeszcze w bramie stadionu i kiedy wjechaliśmy na bieżnię pozostał przede mną już tylko jeden przeciwnik — Wilczewski. Skoryzstałem z tego, że Wilczewski pilił mnie z prawej strony, więc obszedłem z lewej, a resztę już sami widzicie!...

„Pechowy” Ruwet...

LOUIS Ruwet z drużyny Belgii, piąty na mecie we Wrocławiu, mówi najpierw o ciężkiej trasie, bo wiał przeciwny wiatr, przerywa jednak zaraz opowiadaniem, zapytując czy mam przy sobie wyniki klasyfikacyjne, bo — chociaż od zakończenia etapu minęło... 15 godzin, jeszcze do niego nie doszły. Za chwilę ciszy się już, że po tym etapie odrobił 13 lokat w ogólnej klasyfikacji.

— Początkowo nie widziałem się — kontynuuje opowiadanie — bo na drugim etapie przebiłem dwie gumy, na trzecim — jedną i to ledwie na 2 kilometry przed metą. Nic więc dziwnego, że miałem tak odległą lokatę. Wczoraj także mia-

tem pecha, bo rozluźnił mi się kierownik w rowerze — o, idzie właśnie ten, który poratował mnie wczoraj, proszę się z nim zapoznać, to nasz mechanik, Hagelstens... — Po zmianie roweru — mówi dalej Ruwet — dopomniem czołówek razem z Holendrami Pauw i van der Lyke i jakoś mam się udato.

— Dostałem w nagrodę zegarek, a ci, którzy zajęli dalsze od mnie miejsca, dostali radiodiodami.

— Ogólne wrażenia? Konkurentów jest bardzo dużo i są oni bardzo mocni. Nie widziałem imprezy tak wspaniale zorganizowanej jak Wyciąg Pokoju!

„Wymowny” Wilczewski...

MIECZYŚLAŌ Wilczewski przyszedł na kolację mocno podniecony.

— Najwięcej zmęczony czuję się po dziesiątym dniu, chociaż był to przecież odpoczynek — mówi przewodnik Wyciągu. — Ale oczywiście nie zabije tych użitych i spotkać jakiegoś tygrysa, będzie do niego nie doszły. Za chwilę ciszy się już, że w tym etapie odrobił 13 lokat w ogólnej klasyfikacji.

— Gdy wrócę do kraju to może przetrzęczę się do... radia. Po ostatnich doświadczeniach przekonalem się, że mam fantastyczne „gadanie”. Dzisiaj dzieliłem się wrażeniami przez ra-

— A jak będzie na górskich etapach, czy nie obawiacie się ich?

Wilczewski jednym tchem rezytuje swój pogląd na ten temat:

— Jak się nogi kręcą, to jest obojętne czy etap jest górski czy płaski. To nieprawda, że jeden kolarz jest dobry na górę, a drugi na dolinę, przecież jazda pod górę to taki sam wysiłek jak jazda pod wiatr. Kto umie przejechać sam pięć kilometrów z grupy do grupy, to potrafi także i pod górę dobrze iść.

Wilczewski zdaje sobie jednak sprawę, że ma groźnych rywali, którzy czują na jego żółtą kosałkę.

— Duńczycy, Holendrzy, Czechosłowacy, Belgowie — to poważni rywale. Myślę, że na górskich etapach dobry będzie i Edek Klabiński!...

Na koniec rozmowy nasz lider żartuje ze swoich nowych umiejętności.

— Gdy wrócę do kraju to może przetrzęczę się do... radia. Po ostatnich doświadczeniach przekonalem się, że mam fantastyczne „gadanie”. Dzisiaj dzieliłem się wrażeniami przez ra-

do, z naszymi rodakami w Francji, mówięm też do radia austriackiego i niemieckiego...

„Klops” Hadasik...

NA KOLACJĘ zjawia się i Hadasik, po spacerku na rowerze.

— Henu, prosi o ostatni już wywiad na ziemi polskiej!...

— Ze mną? Z takim „klopsem”?

— Dlaczego nazywasz siebie „klopsiem”?

— Bo byłem chory, słaby, „potrzaskany”. Do tego miałem i gorączkę. Na pierwszym etapie przewróciłem się i mocno stukłem łokciem i kolano. Trzeba pecha, że na następnym etapie znowu upadłem i stukłem te same miejsca w łokciu i w kolanie. Szyny były posypane piaskiem i na wraźu tylnie kolano poszło w bok i „gruchniętem” aż się zakręciło!...

Działaj Hadasik jest już wesoły, bo jego stan zdrowia poprawił się.

— Na razie kółdzy dali mi „urlop” w Wyciągu, ale jak się trochę podkuruję, to solidnie będę pracował, aby robić punkty dla drużyny.

(20)